

Atlas, Manhattan. Galerie, których brak

Trwałe dziedzictwo Manhattanu to choćby powstanie w efekcie artystycznych działań Roberta Kuśmirowskiego Muzeum Kanału „Dętka”, zaistnienie artystki Ewy Partum w „świadomości” i zbiorach Muzeum Sztuki czy otwarte na świat umysły osób kształconych za młodu w długofalowych projektach realizowanych z edukatorami z Laboratorium Edukacji Twórczej CSW w Warszawie (to były pierwsze obok proponowanych przez Muzeum Sztuki tego typu warsztaty w Łodzi!). No i cenne archiwum, które w dużej części trafiło do Muzeum Sztuki.

Z kolei dzięki Atlasowi oglądaliśmy to, czego nie można było zobaczyć nigdzie indziej w Łodzi, i czytaliśmy o tym w towarzyszących wystawom bezpłatnych publikacjach. Te dwie skrajnie odmienne instytucje - pierwsza funkcjonująca dzięki charyzmie jednej osoby, dysponująca skromnymi środkami, druga istniejąca jako mariaż biznesu i sztuki, z wysokim budżetem - reprezentowały różne, ale uzupełniające się sposoby rozumienia twórczości i metod pracy z nią.

Cały tekst do przeczytania w majowym numerze „Kalejdoskopu” 5/2021